

jacy jesteśmy inni, kochany, odbici w setkach nieluster,
znajomi ale nierozpoznani. kieszenie pełne, a puste.

na pozór wolni, bezpruderyjni, pośród draperii wszechświata,
a w środku – skiśli, zgnili do pestki, zupełnie zbędna fermata.

jacy jesteście inni od siebie, dwa twory – mniej doskonałe.
daliśmy sobie wmówić nieledwie, że czarne – czarne, a białe...

białego nie ma. dla nas zabrakło. pora na nędzę i szarość,
w dodatku ktoś nam wyłączył światło i taka starość na starość.

jacy jesteście inni, mój drogi. czas zrobił swoje, my – swoje.
powrócił trudny czas dawnej trwogi. i znów walczymy o-boje.

16.08.2018.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 06.10.2018 14:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.